

względnie wolną rękę. Podobnie uczyniły zapewne i inne okoliczne gminy, gdyż św. Cyprian wspomina również o innych prezbiterach, którzy w imieniu swoich społeczności przekazali dodatkowe sumy pieniędzy. Inny wątek dotyczy organizowania przez diakonów pomocy dla więźniów. I tak w 257 r. do kopalni złota i srebra koło Bogai i Sigus, gdzie pracowali skazani chrześcijanie, dotarł subdiakon Erenian oraz trzech akolitów, którzy dostarczyli pewną sumę pieniędzy, pochodzącą z ofiar wiernych gminy kartagińskiej. Szeroko rozumianą opiekę zapewniano także tym spośród współwyznawców oraz ich rodzinom – którzy bądź to zostali aresztowani czy też zmarli męczeńską śmiercią w więzieniu lub na arenie<sup>12</sup>.

Nie zapomniano rzecz jasna i o tych, którzy wracali z więzień. I tak w 250 r. na ręce współprezbitera Rogacjana, św. Cyprian dwukrotnie przesłał po 250 sesterców (*ipse de sumptibus propriis quos mecum ferebam misi vobis CCL, sed et alia CCL proxime miseram*), zaś trochę później subdiakon Wiktor przekazał jeszcze 175 sesterców; dołączyli się do tego także inni ze swoimi darami pieniężnymi. Jak wynika z tekstu, środki te, raczej niewielkie, i nie mogące wystarczyć na dłuższą pomoc, przeznaczono w całości na zakup niezbędnej odzieży i żywności dla osób uwolnionych. Nic też dziwnego, że św. Cyprian nakazuje zużyć na ten cel wszelkie pieniądze, jakie jeszcze pozostały w kasie kościelnej z funduszy przeznaczonych na pomoc dla ubogich i chorych, w tym – o ile zachodzi taka potrzeba – również będące własnością samego Cypriana (*sumptus suggeratis ex quantitate mea propria quam apud Rogatianum compresbyterum nostrum dimisi*), ale jeśli i to nie wystarczy, to zobowiązuje się wysłać jeszcze *aliam portionem*. Następnie dosyła Rogacjanowi za pośrednictwem akolity Narika dodatkową sumę (niestety bliżej niesprecyzowaną), która miała umożliwić dalszą pomoc, co w połączeniu z informacją o przekazaniu wspomnianemu Rogacjanowi 675 sesterców z podobnym przeznaczeniem także w okresie wcześniejszym, zdaje się świadczyć o ciągłym charakterze całej akcji<sup>13</sup>.

Św. Cyprian zdawał sobie sprawę z tego, że na bieżącą działalność, a zwłaszcza na różnego typu akcje charytatywne, niezbędne były znaczne środki finansowe. Wprawdzie Kościół, zgodnie z zasadą, iż wszystko to, co pochodzi od Boga zostało dane dla wspólnego pożytku, korzystał w tym zakresie z pomocy osób świeckich, tym niemniej podstawę stanowiły zasadniczo fundusze własne. Składały się na nie oprócz dochodów nadzwyczajnych i zysków z uprawy roli, hodowli bydła

<sup>12</sup> *Epistula* 5, 1; 60; 62; 77, 3; 78; 79; H. Gültzow, *Cyprien und Novatian*, Tübingen 1975, 66; G. Haendler, *Von Tertullian bis zum Ambrosius*, Berlin 1978, 57.

<sup>13</sup> Por. *Epistulae* 5; 7; 8, 3; 13; 31, 6; 41; również *Acta proconsularia* 5.